



MPWiK

zamierza ujarzmić osady

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lesznie, modernizując Oczyszczalnię Ścieków w Henrykowie, zamierza rozwiązać problem z osadami nie tylko dla Leszna i przyległych gmin, ale również bardziej odległych miejscowości. Ideą tego przedsięwzięcia jest, żeby potraktować odpady jako surowiec do produkcji energii elektrycznej i ciepłej oraz innych dóbr, jak na przykład naturalnego nawozu.

W Henrykowie ścieki oczyszczane są mechanicznie i biologicznie. Odkładane w czasie, a wymagane przez coraz bardziej restrykcyjne przepisy, prawidłowe zagospodarowanie osadów – ponad 12.000 ton w skali roku – dziś staje się koniecznością. Prezes MPWiK w Lesznie Rafał Zalesiński powołał zespół projektowy, który ma wypracować rozwiązania najkorzystniejsze pod względem technologicznym, ekonomicznym i ekologicznym.

W pierwszych latach funkcjonowania samorządu leszczyńskiego przeprowadzono kilka kluczowych dla rozwoju miasta inwestycji. Powstały nowe ujęcia wody w Strzyżewicach i Karczmie Borowej, co pozwoliło mieszkańcom cieszyć się kranówką o rewelacyjnych parametrach. Niedawno zmodernizowana została Stacja Uzdatniania Wody w Zaborowie, którą mieszkańcom zaprezentowano w maju br. podczas Pikniku Ekologicznego. Dziś z zadośrobia patrzą na nas mieszkańcy innych miast, którzy nadal muszą pić wodę z domieszką chloru. Ogromnym problemem były wówczas ścieki, które po wstępnym oczyszczeniu mechanicznym w oczyszczalni przy ul. Kanałowej płynęły na pola irygacyjne (obecnie tereny Strefy Inwestycyjnej I.D.E.A.), tworząc duże zagrożenie dla sandru leszczyńskiego, będącego zasobem wody pitnej dla Leszna.

W roku 1996 oddano do użytku część mechaniczną Oczyszczalni Ścieków w Henrykowie. Pięć lat później powstała część biologiczna oczyszczalni, gdzie różne gatunki bakterii jeszcze bardziej poprawiają uzyskiwane parametry. Oczyszczane ścieki wracają do natury płynąc Rowem Henrykowskim, Rowem Polskim i Baryczą do Odry, jednak na terenie oczyszczalni pozostaje ogromna ilość osadów oddzielonych od ścieków. Mimo że prasy skutecznie obniżają poziom uwodnienia, w skali roku w henrykowskiej oczyszczalni powstaje ponad 12.000 ton osadów. Przed laty zaniechano rozbudowy oczyszczalni o część, która by je w skuteczny sposób zagospodarowała, gdyż przepisy pozwalały wykorzystywać je dla rolnictwa. Do dziś problem rozwiązuje prywatny przed-

siębiorca (wybrany w drodze przetargu przez Spółkę), który zagospodarowuje osady rolniczo.

Coraz bardziej restrykcyjne normy mogą sprawić, że nasze miasto niebawem może mieć ogromne kłopoty z pozbyciem się osadów ściekowych.



▲ Prezes MPWiK Rafał Zalesiński, tworząc „Zespół projektowy ds. modernizacji i rozwoju Oczyszczalni Ścieków w Henrykowie”, zamierza produkować tam spore ilości energii elektrycznej i ciepłej. Jego pomysły nie kończą się na wykorzystaniu osadów ściekowych oraz odpadów zielonych i tych powstających w przemyśle spożywczym. Pracując wcześniej w sięgającej po najnowsze technologie firmie Werner Kenkel, zdobył doświadczenie w wykorzystaniu gazu ziemnego w procesach kogeneracji. Być może w przyszłości MPWiK w Lesznie stanie się też dużym partnerem spółki gazowniczej.

– *Celem zespołu jest wypracowanie kierunków działania, dotyczących kompleksowej modernizacji i rozwoju Oczyszczalni Ścieków w Henrykowie – wyjaśnia Rafał Zalesiński, prezes MPWiK w Lesznie. – Wypracowane wnioski ujęte zostaną w celach strategicznych spółki na lata 2016-2020. W zespole są specjaliści, którzy spojrzą na rozwiązanie problemu zarówno pod względem technologicznym, ekonomicznym i prawnym. Zamierzamy znacznie poprawić także efektywność energetyczną oczyszczalni. Myślimy również o pełnej automatyzacji,*



▲ Tutaj zaczyna się problem oczyszczania leszczyńskich ścieków. Na Oczyszczalni Ścieków w Henrykowie w ciągu roku jest wytwarzanych ponad kilkanaście tysięcy ton osadów ściekowych. MPWiK w Lesznie, a pośrednio mieszkańcy aglomeracji leszczyńskiej, płacą prawie milion złotych rocznie prywatnemu przedsiębiorcy za ich wywiezienie i wykorzystanie do celów rolniczych. Zamierzeniem powołanego przez prezesa Zalesińskiego zespołu jest znalezienie najdogodniejszego rozwiązania, które pozwoli z tej substancji odzyskiwać biogaz i zamienić go na energię elektryczną i ciepłą. Pozostałość osadu po procesie fermentacji mogłaby być poddana dalszej obróbce i przykładowo wykorzystana jako paliwo o małej zawartości siarki dla ciepłowni lub żyzny nawóz w rolnictwie, ogrodnictwie czy leśnictwie.

informatyzacji i poprawie jakości procesu oczyszczania ścieków. To ostatni dzwonek, aby przy realizacji przedsięwzięcia skorzystać z dofinansowania z funduszy unijnych z nowego rozdziału. Zanim wybierzemy optymalne rozwiązanie dla naszej oczyszczalni, będziemy starali się przeanalizować rozwiązania wdrożone przez inne miasta. Złożyliśmy już roboczą wizytę w Słupsku, gdzie osady skutecznie zagospodarowywane są w kompostowni, a później cieszą się sporym zainteresowaniem u klientów, wykorzystujących je rolniczo. Wielkie wrażenie wywarła na nas oczyszczalnia w Chorzwie. Nasze zainteresowanie wzbudziły procesy kofermentacji oraz proces dezintegracji ultradźwiękowej osadu.

– *Po każdej wizycie w nowoczesnej oczyszczalni muszę się ocknąć wracając do Henrykowa – mówi nie kryjąc swojej zawodowej pasji Ireneusz Kawalkiewicz, brygadista w Oczyszczalni Ścieków w Henrykowie. – Technologicznym ideałem wydaje się być oczyszczalnia wybudowana w Szczecinie za gigantyczną sumę 50 milionów euro. Tam po wykorzystaniu energetycznym osadów są one spalane w piecach niedających żadnych szkodliwych emisji, a popiół wykorzystywany jest do produkcji bloczków używanych do podbudowy dróg.*

Wariantów zagospodarowania jest wiele. Zależą nie tylko od wielkości sumy, jaką pochłonę ich realizacja, ale również od współpracy innych podmiotów funkcjonujących w Lesznie i regionie.



▲ August Krzywosądzki uważa, że zrealizowanie III i IV etapu budowy staje się absolutną koniecznością.

– *Został popelniony „grzech zaniechania”, w którym jako pracownik przedsiębiorstwa też uczestniczyłem – przyznaje August Krzywosądzki, kierownik Działu Produkcyjnego, związany z MPWiK w Lesznie od początków rozbudowy. – Przed 20 laty wybudowaliśmy część mechaniczną, a po pięciu latach część biologiczną. Zaniechaliśmy realizację III i IV etapu, czyli budowy instalacji do fermentacji osadu i odzyskania z niego biogazu oraz zagospodarowania zmniejszonego już objętościowo osadu. Powstająca w wyniku tego procesu ener-*

gia elektryczna i ciepło mogłyby w znacznym stopniu zaspokoić potrzeby energetyczne oczyszczalni. Jednym z rozwiązań zagospodarowania pozostałych osadów mogłaby być ich dalsza obróbka w suszarniach solarnych, a następnie energetyczne wykorzystanie ich na przykład w ciepłowni leszczyńskiego MPEC-u.

Decydując się na kompostowanie osadów, również potrzebna będzie daleko idąca współpraca MPWiK na przykład z Miejskim Zakładem Oczyszczania lub Miejskim Zakładem Zieleni, przemysłem spożywczym i rolnictwem, gdyż do procesu fermentacji potrzebnych jest sporo komponentów.

– *Nie można zrobić wysokiej jakości kompostu, cenionego przez rolników i ogrodników, z samego osadu – podkreśla August Krzywosądzki. – Proces wymaga co najmniej 50-procentowego udziału słomy, drewnianych żabków, odpadów zielonych z przydomowych ogródków, odpadów z przemysłu spożywczego i innych komponentów. Istotne jest też późniejsze znalezienie odbiorców wyprodukowanego kompostu. Wybudowana przy oczyszczalni w Słupsku kompostownia z pozyskaniem odbiorców produktu finalnego nie ma większych problemów, choć nastąpiło to dopiero po przekonaniu się o jego skuteczności w rolnictwie i ogrodnictwie.*

Tekst i fot. (3x)
JACEK KUIK

29/29/2015